

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 3 października 1927 r.

Dostojny Gość na ziemi Śląskiej.

Ludność Górnego Śląska witała z entuzjazmem Prezydenta Rzeczypospolitej,

W Królewskiej Hucie odsłonięto pomnik bohaterów walk o wolność Śląska.

Katowice, 2-10 (pat)

Przyjazd Pana Prezydenta z Krakowa na Górny Śląsk nastąpił o godz. 9,50. Wszystkie dworce na linii Kraków-Katowice udekorowane były flagami państwowymi i zieloną.

Pierwsze powitanie na ziemi śląskiej nastąpiło w Mysłowicach. Na pięknie udekorowanym peronie dworca ustawiła się kompania honorowa, oddziały powstańców, przedstawiciele władz i wojska z wojewodą Grażyńskim na czele oraz tłumy rozentuzjowanej publiczności.

Wojewoda Grażyński, powitał przemówieniem Głowę Państwa.

Po przemówieniu wojewody Grażyńskiego wyszedł Pan Prezydent wśród szpalera „Sokoła” i kolejarzy przed dworzec i zajął miejsce na przygotowanym dlań fotelu. Imieniem miasta powitał Pana Prezydenta pan Kudera, p. o. burmistrza.

O godzinie 10,35 Pan Prezydent przybył do Katowic. W chwili wjazdu pociągu na dworzec artylerja oddała 21 strzałów powitalnych a orkiestra 73 pp. odegrała hymn państwowy. Na bogato udekorowanym peronie dworca zebrał się przedstawiciele sejmiku śląskiego z marszałkiem Wolnym na czele, przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz organizacje społeczne. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie wysłuchał przemówienia powitalnego marszałka sejmiku śląskiego, p. Wolnego.

Po krótkim wypoczynku w willi wojewody Pan Prezydent udał się samochodem do Królewskiej Huty, owacyjnie witany po drodze przez miejscową ludność. W Królewskiej Hucie po nabożeństwie p. Prezydent udał się na Plac Wolności, gdzie nastąpiło trocyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika powstańców śląskiego. Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta zabrzmiały fanfary i rozległy się okrzyki „Niech żyje”.

Pan Prezydent podpisał akt odsłonięcia pomnika, poczem przeciął wstęgę, podtrzymującą zasłonę. Oczom zebranych ukazał się odlany w spiżu robotnik śląski, trzymający w jednej ręce symbol pracy—młot, a w drugiej miecz. Pomnik ten, został ufundowany przez miasto Królewską Huta. Na pomniku widnieje napis: „Bohaterom walki o wolność Śląska — m. Królewska Huta.

1919—1920—1921”.

Z chwilą opadnięcia zasłony orkiestra odegrała hymn państwowy a ustawiony przed pomnikiem oddział powstańców sprezentował broń. Następnie ks. biskup Lisecki dokonał poświęcenia pomnika.

Pod pomnikiem dostojny Gość wygłosił do społeczeństwa śląskiego.

Następnie odbyła się defilada wojskowa, O godz. 14,30 Pan Prezydent udał się do kasyna Skarlofermu na śniadanie, wyda-

ne na Jego cześć przez m. Królewską Huta. Tam wręczył mu wiceprezydent miasta, p. Dubiel pięknie oprawną historję Królewskiej Huty.

Po śniadaniu Pan Prezydent udał się na niemające sobie równego pod względem urządzeń, boisko sportowe. Pan Prezydent przeciął symboliczną wstęgę, oddając stadion do użytku Królewskiej „Huty”.

Zegnany owacyjnie udał się Pan Prezydent w powrotną drogę do Katowic.

Sentencja wyroku sądu partyjnego.

W kwestji wykluczenia min. Moraczewskiego z P. P. S.

P. minister Moraczewski, został, jak wiadomo, jeszcze w grudniu ub. r. zawieszony w prawach członka P.P.S., a to z uwagi na to, jakoby obecność jego w gabinecie nie oddziaływała w niczem na przyjazne ustosunkowanie się rządu do żądań robotniczych.

W myśl statutu partyjnego, każdy członek P.P.S. po zawieszeniu w prawach członka, poddany zostaje sądowi partyjnemu.

Wykonanie przepisu tego doznało zwłoki i nastąpiło dopiero w czasie szczególnego zaostrożenia stosunku P.P.S. do rządu.

Ze strony P.P.S. komunikują następującą sentencję wyroku w sprawie ministra Moraczewskiego:

— Centralny sąd partyjny w sprawie fowarzystwa Jędrzeja Moraczewskiego z oskarżenia C.K.W.P.P.S. wydał w myśl artyku-

kułów 76 i 77 statutu partyjnego następujący wyrok: Inżynier Jędrzej Moraczewski zawinił przez to, że w październiku 1926 r. wstąpił samowolnie do rządu Marszałka Piłsudskiego, a biorąc udział w działalności tego rządu, stanął w sprzeczności z partją i z interesami klasy robotniczej, przez co złamał karność partyjną i przyniósł szkodę interesom klasy robotniczej, za co zostaje wykluczony z partji”.

P. Moraczewski, jak słyhać, ma w od powiedzi wydać odezwę do robotników.

Książki Szkolne

Księgarnia „Czytaj”

Łódź, Narutowicza Nr. 2. 528-

Rozbicie głosów polskich godzi w interesy naszego miasta, godzi w interesy jego mieszkańców. Głosujcie na listę **Nr 28** Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego.

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy

Piotrkowska 104, tel. 1-23.

Proces przeciwko białoruskiej „Hromadzie

ROZPOCZNIE SIĘ DOPIERO POZNA ZIMĄ

Wilno, 2-10 (aw)

Bawił tu w dniu dzisiejszym minister sprawiedliwości, p. Meysztowicz.

P. minister zainteresował się procesem białoruskiej „Hromady”, oraz wynikami śledztwa w tej sprawie.

W związku z tem dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie działalności „Hromady” zamknięte zostanie najprawdopodobniej w końcu października, przyczem akty oskarżenia sporządzone i doręczone zostaną nie wcześniej, niż w połowie listopada r. b. Na ławie oskarżonych zasiądzie 110 osób, m.

in. również posłowie: Tarasiewicz, Michałowski i Miotła.

Samej rozprawy sądowej oczekiwać należy w styczniu, a może nawet w lutym. —

Zamach którego nie było.

Pijany oficer strzela w nocy na ulicach Przemysła,

Lwów, 2-10 (aw)

Dziś rano Lwów poruszony został doniesieniem o dokonaniu zamachu na kuratora przemyskiego okręgu szkolnego, p. Ri-

mera.

Według pierwotnych doniesień (opublikowanych już w dzisiejszej prasie lwowskiej) do pokoju Nr. 4 hotelu „City” w Przemyslu, zajmowanego przez p. Rimerę, dano o godz. 3—15 trzy strzały rewolwerowe. Jedna z kul wybiła szybę pozostałe przebiły ramę u okna i utkwily w ścianie. P. kurator został nietknięty.

Gdy na wszczęty przez niego alarm służba hotelu wybiegła na ulicę, spostrzeżono kapitana K., który stał z dymiącym jeszcze rewolwerem w ręku: Oficer został ujęty i odprowadzony do dowództwa żandarmerji

Jak się ostatnio dowiadujemy, sprawa rzekomego zamachu przedstawia się w sposób następujący: kpt. K., wyszedłszy z hotelu „City” w stanie podchmielonym wydobyl rewolwer i zaczął strzelać „na wiatr”; trafiając jedynie przypadkiem, wbrew woli w okno pokoju p. kuratora. Prowadzony poaresztowaniu do żandarmerji kpt. K. opierał się ze wszystkich sił, wołając „Ja tu rządzą!”

ZYCIE SPORTOWE.

Turyści - Jutrzenka 4:2 (4:2)

MISTRZ ŁODZI UZYSKAŁ ŁATWO DALSZE DWA PUNKTY.

Drużyny do boju stanęły w następujących składach:

Jutrzenka: Kornblum — Gliksman, Balsam — Steigler, Grünberg Baumherzig I — Weinberg Halpern Halpern Krumholz Elsner (rezerwa) Baumherzig II.

Turyści: Las (po przerwie Michalski I) — Karasiak, Marczewski — Kulawiak, Wieliszek Hintz — Michalski II Kubik Al. Walter Bałczewski i Kubik St. Zaczynają Turyści z półgodzinnym opóźnieniem w 9-kę dopiero w czasie gry wchozą na boisko brakujący Karasiak i Wieliszek.

Kubik Al. rozpoczyna serię bramek w 10 min., kiedy to strzela silnie na bramkę gości i piłka wpada do siatki nad kapitulującym Kornblumem

W 17 min. sędzia nie odgwiżdżuje ręki na potu karnem gości, jednakże sprawiedliwości stało się zadość, gdyż w chwili później Kubik St. uzyskał drugą bramkę dla Turyistów.

W niespełna cztery minuty Bałczewski strzela trzecią bramkę główką.

W pewnym momencie prowadzi piłkę Elsner biegnie do bramki Turyistów w towarzystwie Kara-

siaka i Marczewskiego, Lass wybiega i zderza się z Kulawiakiem, tymczasem piłka wolno wlatcza się do siatki i dobiega ją jeszcze nadbiegający Elsner.

W 33 min. Kubik Al. inicjuje wypad i z sololiegu uzyskuje czwartą bramkę dla fioletowych.

Goście bynajmniej nie speszzeni utratą dalszej bramki — atakują zawzięcie i w 35-ej min. Halpern strzela drugą bramkę z podania Elsnera.

Po zmianie stron Grünberg z dogodnej pozycji — przenosi nad poprzeczką. Gra staje się hałaśliwą. W 18-ej min. Kornblum chwytą wspaniale wolny rzut i następnie p. Rosenfeld odgwiżdżuje spalony Bałczewskiego.

Po przeciwnej stronie wolny Halperna chwytą pewnie Michalski I. U gości na wyróżnienie zasługują gra Kornbluma, Redlera, Grünberga i obu łączników. U Turyistów: Michałski i pewniejszy od Lassa, obrona dobra jak również pomoc. W ataku dobrze grali bracia Kubicy i Michalski, Walter i Bałczewski mieli słaby dzień. Publiczności 2500 osób. Sędziował słabo p. inż. Rosenfeld z Bielska, fa woryzując aż nadto drużynę gości.

MISTRZOSTWO POLSKI LIG OKRĘGOWYCH.

Ł.T.S.G. - 6 p. Lotników (Lwów) 3:2 (2:0)

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO BIAŁO — CZARNYCH.

Po ukończeniu zawodów mistrzowskich Ligi 1-szej Okręgowej — ŁTSG przystąpiło do rozgrywek o mistrzostwo Polski w tejże Lidze. Oprócz ŁTSG walczą: z okręgu lwowskiego 6 p. Lotników z okręgu krakowskiego. — Podgórze i z okręgu katowickiego — Górny Śląsk.

W zeszłym tygodniu biało - czarna wyjechali na mecz z Podgórzem, zwyciężając go w stosunku 3:0. W dniu zaś wczorajszym ŁTSG gościł 6 p. Lotników ze Lwowa, który niedawno doszedł do finału o mistrzostwo Armji, przegrywając od 28 p. SK. 1:0. Zaczynają lotnicy lecz z miejsca tempo nadają gospodarze.

W 6-ej min. Würlsche zdobywa prowadzenie dla gospodarzy, strzelając ostro w lewy róg z podania Galera.

ŁTSG nie schodzi z połowy boiska lotników 21 minuta przynosi gospodarzom drugą bramkę

strzeloną b. ładnie przez Hoppego.

Po zmianie stron Hoppe już w 2-ej min. podwyższa rezultat do 3:0 dla ŁTSG. W dalszym ciągu Milde i Pogodziński z wolnego przenoszą.

W 20 min. strzał Galera wspaniale wspaniale chwytą bramkarz gości. Do 30-ej minuty stroną atakującą było ŁTSG, później boisko opanowują lotnicy, grając ostatnio 15 min. b. dobrze.

Dobrze grający w polu lewy łącznik gości strzela pierwszą bramkę dla swych barw.

Za rękę Mildego na potu karnem strzela rzut karny lewy obrońca, tym razem z powodzeniem. Goście mimo największego wysiłku nie są już w stanie wyrównać i arbiter p. Waleczak z Warszawy (b. dobry) odgwiżdżuje zawody z wynikiem 3:2 dla ŁTSG. Zespól gości przedstawia się imponująco fizycznie, nie grzeszy też brakiem techniki oraz grą głową. Publiczności 1000 osób.

Zawody o mistrzostwo Polski.

(C—S) WARSZAWA: Legja — I.F.C. 5:0 (3:0). Bramki uzyskali Łańko 2, Wypijewski 1, Czech 1 i Nawrot 1. Sędzia p. Piotrowski dobry.

KRAKÓW: Wisła — Polonja 7:1 (3:1) Bramki dla krakowian uzyskali: Rejman 4, Balcer 2 i Czulaj 1, dla Polonji Jelski z karnego. Sędziował p. Niedźwirski ze Lwowa.

LWÓW: Sensacyjny wynik remisowy 2:2 (1:0). Bramki uzyskali dla Polonji Giebartowski i Garbień dla Hasmoni Maller i Urych. Sędzia p. Rutkowski.

POZNAN: Warta — T.K.S. 4:2 (3:1). Bramki uzyskali Szerfke 2 w tym jedna z karnego i Rechowicz. Dla T.K.S. Suchoński i Gumowski po jednej. Sędzia p. Reattig z Łodzi.

KATOWICE: Zawody między Czarnymi i Ruchem nie odbyły się z powodu święta sportowego i uroczystości otwarcia stadionu sportowego. Odbyły się natomiast zawody pomiędzy Cracovią a Reprezentacją Śląską. Wygrała Cracovia w stosunku 3:3 (3:2). Bramki uzyskali Kaluża i Kubiński po 2 i Cintel jedną. Reprezentacja Śląska składała się również z graczy Ruchu.

Ł.K.S. (KOMB.) — (CONCORDJA) PIOTRKÓW 7:5 (2:3).

(C—S) Wczoraj odbyły się zawody w Piotrkowie pomiędzy Ł.K.S. (komb.) a Concordją wygrała drużyna łódzka w stosunku 7:5 (2:3) przyczem jedyny gracz z pierwszej drużyny Stollenwerk zdobył sam 5 bramek.

POLACY-KATOLICY!

Jeżeli chcecie zachować charakter polski i katolicki z uwzględnieniem potrzeb robotniczych w przyszłej Radzie Miejskiej Magistratu m. Łodzi

Głosujcie solidarnie na listę Nr.

Polskiego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich.

3

Przed złamaniem się frontu niemieckiego, Wojna celna więcej przyniosła szkody Niemcom, niż Polsce.

Od samego początku przewidywano powszechnie, że narzucona Polsce przez Niemcy wojna gospodarcza potrwa niewątpliwie czas dłuższy. Przewidywano również, że Niemcy wtedy dopiero zgodzą się na zawarcie traktatu handlowego z Polską, gdy przekonają się, że wojna celna więcej im czyni szkód niż Polsce i że z tej wojny celnej ani w okresie bieżącym, ani na przyszłość pożytku żadnego mieć nie mogą.

Dzisiejsza rzeczywistość zdaje się potwierdzać te przywidzenia. Rokowania o traktat handlowy między Polską a Niemcami trwają już 2 i pół roku i dotychczas nie wydały jeszcze rezultatu. Niemniej jednak w Niemczech zaczyna świtać przeświadczenie o niemożliwości dalszego prowadzenia wojny gospodarczej z Polską.

Część prasy niemieckiej podjęła się już bowiem tego nie bardzo miłego zadania, jakim jest wykazanie, że wojna ta większe szkody wyrządza samym Niemcom, niż Polsce. Niemcy doszli już dawno do wniosku że w ciągu tych 2 i pół lat trwania wojny celnej sytuacja gospodarcza w ich kraju bynajmniej się nie polepszyła, podczas gdy Polska nie została wcale doprowadzona do katastrofy gospodarczej, jak się tego spodziewały koła nacjonalistyczne i pewne sfery gospodarcze Rzeszy. Niemcy, natomiast mimo pewności siebie, odczuli utratę rynku polskiego bardzo dotkliwie.

Przed dwoma laty najwidoczniej nie wierzono w Berlinie, by Polacy zdecydować się mieli na walkę gospodarczą z potężnymi Niemcami. Spodziewano się raczej przetargów kompromisów, z których Niemcy wyjdą zwycięsko, otrzymają od Polski żądane ustępstwa natury politycznej i w dalszym ciągu uzależniać będą od siebie przemysł polski, a tem samem polski bilans handlowy.

Przerachowano się jednak. Rząd polski świadomy zresztą przełomu, jaki kraj czekał w razie wojny celnej z Niemcami, zdecydował się pójść po linii samodzielności gospodarczej, licząc realnie na to, że agresywność niemiecka zmusi wytwórczość polską do wyzyskiwania u siebie surowców i półfabrykatów własnych, co stanie się na przyszłość poważnym niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Rozglądnijmy się na chwilę w sytuacji. Niemcy wywożą swoich fabrykatów do Polski za mniej więcej taką samą sumę, za jaką importują od nas do siebie naszych produktów rolniczych, drzewa nieobrobionego, zwierząt, węgla, żelaza i t. d. Wojna gospodarcza z Polską zatem nie tylko, że nie przynosi im żadnego pożytku, lecz przyprawia ich o straty materialne bardziej niż Polskę i powoduje u nich większe bezrobocie, niż u nas.

Oprócz bowiem węgla górnośląskiego i żelaza w sztabach, wysyłamy do nich przede wszystkim surowce, przy produkcji których nie potrzeba zatrudniać tylu ludzi, jak przy wyrobach fabrycznych, które Niemcy do Polski eksportują.

Zaś sytuacja gospodarcza w świecie jest i pozostanie jeszcze długi czas taką, że o zbyt surowców nie bardzo troszczyć się

trzeba; natomiast wyroby przemysłu znajdują coraz to cięższy zbytni na rynkach zagranicznych. Polska zatem oprócz swoich produktów — na swoje plody rolnicze, zwierzęta i drzewo łatwo znajdzie zbytni we wszystkich krajach Europy. Niemcy natomiast z trudnością sprzedają swoje wyroby przemysłowe, które Polska nabywać przestała.

Po dwóch latach okazało się więc, że życie gospodarcze potrafi być silniejsze, niż zacięłość niemiecka, że mimo wszystko Pol-

ska i Niemcy zdane są gospodarczo na siebie. Poza to także warunki gospodarcze, a nawet i polityczne dla zawarcia traktatu handlowego z Niemcami stały się dzisiaj niewątpliwie lepsze, niż były n. p. przed rokiem.

A zatem już niedługo — jak donoszą gazety — nadejść musi chwila, w której nawet rozpalone głowy hakaty pruskiej, po wodowane koniecznością życiową będą musiały skapitulować.

Wolno żyć tylko do 40 roku życia.

Taka sekta istnieje na Uralu w Rosji Sowieckiej.

Rzymska „Tribuna” podaje szczegóły z niezwykłego odkrycia, dokonanego przez włoskiego antropologa Enrice Santoni.

Jeżeli mamy wierzyć niesamowitym opowiadaniom tego badacza, to w Uralu mieszka szczep który dokonywa rzeczy jakie z trudem by potrafiła wymyślić fantazja powieściopisarza. Obdarzony bujną wyobraźnią autor angielski Trollope, stworzył powieść o jakimś dziwnym kraju, którego mieszkańcy po skończeniu 60 roku życia wycofują się w pustkowia ażeby przez rok rozmyślać o nicosi wszechrzeczy a potem bezboleśnie przy pomocy chloroformu odchodzą na drugi świat.

W Rosji straszna rzeczywistość zdołała przewyższyć fantazję Trollope'a. Ot o u podziemnych ludzi Uralu istnieje od setek lat stary zwyczaj który ogranicza trwanie ludzkiego życia do 40 lat. Czy mężczyzna czy kobieta kto tylko obchodzi 40 swe urodziny, ten żywcem pogrzebany.

Tradycja o tem mówi co następuje: W pierwszej połowie XVI stulecia okolica położona między Uralem a Morzem Kaspijskim była zamieszkała przez mongolskie plemię Nogajców, znanych też z napadów na nasze rubieże. Tworzyli oni część owej słynnej Złotej Hordy mongolskiej, która po stracie Astrachanu i Kazania cofnęła się do wnętrza środkowej Azji.

W tym samym czasie południowa część Uralu została nawiedzona przez licznych zbiegów kozackich, którzy nie chcieli uznać panowania Mos-

kwy. Tam pomieszali się Kozacy z Nogajcami i stworzyli niezależne państwo.

Gdy Rosjanie rozpoczęli podbój owego państwa ludność nie mogąc oprzeć się przewadze, wywędrowała na północ w góry Uralu. Zapomniane przez setki lat, mieszkało to niezależne plemię, tworząc też religijną sektę jedną z tych licznych sekt rosyjskich i tam na podłożu owej rosyjskiej melanchołji bez jutra i niezbadanych tajemników mongolskiej duszy powstał ów straszliwy zwyczaj.

Zapewne, jest on doskonałym środkiem na przeludnienie. Już amerykański socjolog William Osler w r. 1905 propagował ideę ażeby z 40 rokiem życia ludzie popełniali samobójstwo. U owego szerepu który nigdy nie słyszał o Oslerze idea ta przyjęła się jakoś samorzutnie. Tak więc już każde dziecko które wśród nich wyrasta wie, że w 40 roku życia musi odejść z teatru życia i przyjmuje ten los bez oporu, z zupełnym poddaniem się, jako wolę Najwyższego.

Naturalnie religijne ceremonie towarzyszą temu okropnemu pogrzebowi. Ci, którzy zostali przeznaczeni do odejścia, którzy ściągali na siebie „zbrodnię” dojsca do lat 40 udają się w uroczystym pochodzie w towarzystwie krewnych i przyjaciół w znaną im dobrze od dziecka piwnicę śmierci. Wielkie drzwi dębowe zamykają się za nimi i zostawia się ich tam skazanych na śmierć głodową. Po kilku miesiącach wydobywa się wychudłe zwłoki i grzebie na cmentarzu.

Guyot-najznakomitszy „szelkarz” francuski.

Spółczesny Casanova w oczekiwaniu na karę śmierci.

W więzieniu paryskim oczekuje na zatwierdzenie wyroku śmierci niejaki Gaston Guyot, właściciel milionowej fortuny i morderca jednej z licznych wielbicielek.

Niema żadnych poważniejszych przyczyn, dla którychby prezydent Rzeczypospolitej mógł darować mu życie, więc za kilka dni złoży zbrodniarz głowę pod gilotyną.

Guyot jest jednym z najosobliwszych ludzi jakich zna historia. Porównać można go z słynnym awanturnikiem XVIII stulecia Casanową. Dziwna jakaś siła spoczywa w tym człowieku, posiadającym moc przykuwania do siebie kobiet. — Nie znam kobiety, któraby oparła się mej woli, odpędzałem je nieraz od siebie, lecz i to nie pomagało wolały cierpieć, niż odejść.

W te mniej więcej słowa przemawiał Gaston Guyot w sali sądowej, gdy ważyły się jego losy.

— Zapewniam Was, panowie sędziowie, mówił oskarżony, że gdy skazacie mnie na karę śmierci, kobiety wywołają w kraju rewolucję. Nie bardzo się pomylił współczesny Casanova i niezbyt przecenił swą wartość w oczach kobiet.

Do więzienia zgłasza się co dzień po kilka dziesiąt dam, prosząc o łaskę zobaczenia się ze zbrodniarzem. Co dzień napływa kilka tuzinów pachnących listów, a cela Guyota zasypana jest kwiatami

i podarunkami. Osobliwego tego więźnia odwiedziła przed kilku dniami redaktorka jednego z pism paryskich. Rozmowa trwała zaledwie pół godziny a dziennikarka wyszła na pół oszołomiona. Wyznała iż zbrodniarz posiada jakąś magnetyczną siłę spojrzenia, które jest w stanie obezwładnić sceptyczną nawet kobietę.

Doznała tego uczucia bezradności i nie ręczy, co by się stało, gdyby wystawiona była na dłuższy wpływ spojrzeń Guyota. Pożeracz serc niewieścich nie jest zgola młodzikiem.

Liczy 45 lat, postawę ma herkulesową, orli nos, usta nieco wydęte i bujne ciemne włosy. Jakiś czas zajmował się Guyot osobiście administracją swych majątków, potem zaś jego zajęciem stało się uwodzenie.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL
(Traugutta 1)

Wykłady od października.
Kursy jednomiesięczne.

3417

Zabalsamowane zwłoki Lenina - manekinem.

Teatralne uroczystości przy grobie Lenina.

Każdego wieczoru, o jednej i tej samej godzinie, otwierają się drzwi prowizorycznego mauzoleum z malowanego drzewa na Czerwonym Placu, chroniące zabalsamowane szczątki Lenina, w cieniu Kremia. Każdego wieczoru 2-3,000 osób czeka na chwilę otwarcia drzwi mauzoleum. Olbrzymi „ogon” czekających sięga od wejścia do mauzoleum, daleko aż do pomnika Minina i Pozarskiego tego „nepmana” i tego księcia, którzy znaleźli łaskę u Sowietów za ocalenie ojczyzny w r. 1611.

Wśród olbrzymich tłumów ciekawych znajdują się robotnicy w wysokich butach, muzyki w charakterystycznych rubaszkach, kozacy w kostjumach narodowych, przedstawiciele 20 najrozmaitszych ras, całe rodziny przybywające z dziećmi, turyści i wycieczkowcy, skupieni grupkami, każdy z drewnianą walizką w ręce itd.

Zmierzch zapada... Nagle część górna pomnika rozbiłska morzem światła. W tej samej chwili przy pomocy niewidzialnej lampy rozświeca się czerwony sztandar, panujący nad wieżyczkami Kremia. Jest to bardzo teatralny sygnał otwarcia drzwi mauzoleum. Oczom ukazuje się nagle widniejący pod frontem grubemi czarnymi literami wypisaną napis: „Lenin”.

Poprzez zwarty tłum przeciskają się ciekawsi najczęściej goście zamiejscowi, aby przedrzeć się do wąskiego korytarza, którego ściany przybrane są szkarłatnym jedwabiem. Szkarłatnym również jest sufit, oświetlony przyomionem światłem matowych lampek elektrycznych. Tu na pierwszy rzut oka uderza wielka mapa światowa, nad którą widnieją olbrzymi sierp i młot, godło bolszewizmu. Po kilku stopniach schodzi się w dół. Powietrze przesycone jest wonią, spróchniałego drzewa i potu.

Drzwi... I oto oświetlony rzeszcie żalobny pokój. Wszędzie czerwień: na suficie, na ścianach, na dywanach, rozestawianych po podłodze. W środku

stoi kryształowa trumna. Po jej czterech rogach trzymają straż żołnierze z karabinem w ręku. Po nadzie nad porządkiem czuwa specjalny oficer, oparty o balustradę z drzewa biegnącą dookoła trumny Zabalsamowany Lenin widoczny jest dobrze z twarzy. Wielka jego głowa przygnięta swym ciężarem szkarłatny jedwab poduszki, na której spoczywa. Lenin przywdziany jest w mundur ghaki, który zdobną w okolicy serca emaljowane insygnia sowieckie. Dolna część ciała przykryta jest sztandarem komuny paryskiej. Spłcone na pierśsiach ręce wydają się sztuczne i mimowoli patrząc

na nie, widz przypomina sobie pogłoskę, iż rzekomo zabalsamowane zwłoki Lenina są tylko manekinem prawdziwe zaś szczątki jego ukryte są gdzieś indziej.

Równocześnie co wieczora w pobliżu mauzoleum Lenina gromadzi się drugi „ogon” pielgrzymów. Ciągłe się on w nieskończoność przed kaplicą Matki Boskiej tzw. Izwerskiej. Mimo kampanji antireligijnej prowadzonej oficjalnie przez rząd bolszewicki i zdążającej do stłumienia uczuć religijnych w szerokich masach, tłumy nabożnych cisną się do wrót kaplicy aby ucałować jedną z najślawniejszych czarnych ikon.

Nieboszczyk woła o herbatę!

Nowy wypadek letargu.

W tych dniach podawaliśmy wiadomość o pewnym bogatym kupcu londyńskim, który w obawie przed letargiem zastrzegł sobie w testamencie iż przed ostatecznym wrzuceniem zwłok jego w morze winny one być poddane najrozmaitszym próbom mającym na celu stwierdzenie, jego bezwarunkowego zgonu.

Testament anglika nie był jednak tak ekscentryczny, jakby się to wydawać mogło, albowiem wypadki stwierdzonej śmierci pozornej nie są to rzadkie czego dowodem może posłużyć chociażby fakt, jaki ostatnio rozegrał się w Łucku.

Bydący na kuracji w szpitalu miejscowym 70-letni starzec pensjonarz przytułku dla starców Kiwa Sokołowski zmarł na chorobę bliżej przez lekarzy nie kreśloną, a podaną ogólnikowo jako uwiad starczy.

Sokołowski złożony został w kostnicy i nazajutrz funkcjonariusze „Ostatniej posługi” poczęli robić przy zwłokach rytualne przygotowania. Zaledwie jeden z nich zabrał się do mycia zmarłego ten kr nieopisanemu przerażeniu żalobników podniósł się na stole, na którym odbywało się mycie.

— Herbaty! — Gorącej herbaty! — zawołał nieboszczyk — szczękając zębami.

Żalobnicy w panicznym strachu rzucili się do ucieczki i zawiadomili zarząd szpitala.

Sokołowskiego rozumie się przeniesiono z powrotem na salę szpitalną i co jest niezmiernie dziwną chory, który do chwili zapadnięcia w letarg był nadzwyczaj osłabiony po zbudzeniu się z niego począł przychodzić szybko do sił.

Ratujcie włosy

827

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzące głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również krem przeciwko piegom który w kilka dni usuwa piegi, żółte plamy i inne nieczystości twarzy.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska 11.

ALFREDO PANZINI

Pan z psem.

Cały dworzec składa się z budki dróżnika i przed nią zatrzymuje się podczas miesięcy letnich kolej. Tuż obok legła tafla spokojnego błękitu morza. Pośród pinii i cyprysów kryją się świeżo wybudowane małe domki. Jest to mała miejscowość kąpielowa, pozbawiona jeszcze kasyna, dancingu kine matografu i placów tenisowych.

W tej malowniczej dziurze przepędzają lato skromne rodziny mieszczańskie, których nie stać na Viareggio lub Lido.

Przyjechało tu też razem 7 dziewczątek zblizonych losem niezrozumianych przez konserwatywnych rodziców, samodzielnie i ciężko na chleb pracujących córek. Szczuplutkie wszystkie, żywe i wesołe napełniają całą plażę swymi nawoływaniemiami piosenkami i bieganiem.

Ale nudzą się wszystkie potroszę. — Bracia, kuzynowie, koledzy braci i koledzy kuzynków poszli zostali wśród rozgrzanych murów miasta, a przydałby się tutaj. Gdybyż tak odrobinę poflirtować. — Co prawda nic sobie nie robię z flirtu! — mówi Rosetta.

Pozostałe dziewczęta przytakuja.

— Cóż dla nas znaczy miłość?

Właśnie mężczyźni potrzebni są tylko po to aby się posmiać serdeczniej, zatańczyć, iść na spacer przejechać łódką.

Na tej słonecznej plaży męskość reprezentowana była jedynie przez „pana z psem”.

— Dziwny z niego człowiek — stwierdza Nora

— Czy słyszycie piśszczotliwe nazwy jakimi obsypuje tego kundla? — oburza się Gulletta —

Mówi do niego Luluś Istotko i Cacus.

W niedzielę miejscowy cukiernik obwieścił wielką niespodziankę: przygotował dla szanownej publiczności owocowe lody. Siedem dziewczątek uraczyło się lodami i kruchemi ciastkami i opanowała je szalona wesołość.

— Dzieci zabawimy się same! — woła Norina

— Tak tak same bez mężczyźni!

— Ale od czego zacznijemy?

— Zrobimy sobie jednokowe sukienki!

— Zrobimy sobie jednokowe sukienki!

— Zrobimy sobie jednokowe sukienki!

tego pomysłu, biegają do sklepu i każą sobie pokazać wszystkie towary.

Czternaście drobnych rączek przykrawa i zesztywał popiesznie. Pwa dni upływają na szaleńczej łuciesza. Wyklurwa się siedem barwnych motyli o furkoczących nad kolanami spódniczekach. Nóżki gołe włosy swobodnie puszczone. Siedem czerwonych chińskich parasolek chwile się nad rozemniałymi główkami. Wyglądają jak rozkosznie i przezabawnie, jakby wyrzucone z amerykańskiej maszyny robiącej girls.

— Claretto nie możesz tak z nami chodzić!

— Dlaczego?

— Bo masz jeszcze nieobcięte włosy!

Natychmiast prowadzą Claretto do fryzjera w włosce i jej faliste pukle padają pod nożycami a karczek zostaje wygolony maszynką. Teraz Claretto idzie dumna wśród swych bliźniaczko podobnych przyjaciółek.

Pies natomiast na widok barwnej, roztańczoonej, wrzaskliwej gromadki poderwał się na równe nogi i warknął gniewnie. Pan uspokoił dziewczęta siowami:

— Nie obawiajcie się, moje panie, on nie gryzie przechodniów tylko złodzieiów.

Pogardliwym tonem odparła Lisetta:

— My nic nie kradniemy. Nawet serc!

— Bo nie warto! — dodaje ironicznie Dorina

Te kilka słów, które wypowiedział brzmiały również melancholijnie. — To wszystko robi na sie dniu dziewczętkach wrażenie. Kto to może być.

Nazajutrz dziewczęta znów przybiegają w to miejsce, ale pana z psem niema. Po chwili odnajdują go daleko wśród wydm piaszczystych. Leży i zajada jakieś smokołyki z pudełka. Dziewczątka siadają i gładzą psa, a pan częstuje je smakołykami.

— Jakie to doskonałe. Co to jest?

— Lukum, przysmak turecki.

Nazajutrz znów siedem dziewczątek odnajdują szacha perskiego i chroni go od słońca siedmioma chińskimi parasolami. Bardzo są ciekawe szczegółów o panu z psem.

Wieczorem naradzają się, która ma go wybać.

— Ty spytaj

— Nie, ty.

Losują. Los pada na Lizette.

Na plaży spotykają pana wesołego, niż za-

zwyczaj.

Lizetta zbiera na odwagę i pyta:

— Czy pan tu jest sam? Nie ma pan żony? (Każda z dziewcząt została by chętnie żoną tego wytwornego pana).

— Opowiem wam pewną historję, moje panie Pawien człowiek pokochał piękną kobietę.

— Boże, jakie to bezsensowne! — śmieją się dziewczętka.

— Kobieta ta została jego żoną.

— Nieszczęsna! — zawołały wszystkie.

— Mają panie rację, bo nie zgadzały się ich usposobienia. On lubił ciszę i spokój, a ona wesołe puste życie, więc porzuciła go a jemu nie pozostało na świecie nic, prócz wężnego psa.

— Och, to o panu historja!

— Tak mój panie. Ale teraz nastąpiła wielka zmiana. Żona zapowiedziała telegraficznie swój przyjazd na jutro. — Przebywa w Ostendzie, posiąda wspaniałą limuzynę i słyszę już jak z wyścigową szybkością mija kilometry.

Jeśli nie zdarzy się jej żadne nieszczęście, jutro będzie przy mnie. Napisała: jeśli mieszkasz w szalacie podzielę się z tobą, jeśli się zywisz rybkami i ja je jeść będę, a nie opuszczę cię już nigdy.

Dziewczątka umilkły. A pan ciągnął dalej.

— Wam i tylko moje panie, zawdzięczam to cibrzymie szczęście. Posłałem mojej żonie fotograficzne zdjęcie na którym jestem wśród Was jednak oczianych dziewczątka. niby pakyskach wśród swych hurysek. Zazdrość i podziw odmieniły moją żonę. Nie wiem jak mam wyrazić wam moją wdzięczność za tę mimowolną przysługę.

— To ciekawe — cedzi przez zęby Dorina za rzyka parasol i powstaje. Wszystkie idą za jej przykładem. Lisetta oddała się pierwsza, rzuciwszy krótkie „Do widzenia”. Pozostałe czynią to samo.

— Wstrętny człowiek! — wybuchła Claretta.

— Obrzydliwy!

— Ohydny! — kolejno skarży się siedem cieniutkich głosików.

Miały rację rozkoszne dziewczętka. Naprawdę oczekiwały pięknej pani w lśniącym limuzynie — nie zjawiała się na cichej plaży. Należy przypuścić że albo zdarzył się jej jakiś wypadek — albo żona w Ostendzie została wynaleziona przez pana z psem który chciał spążyć czas samotnie i spokojnie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 3 października — Kandyda i Ewalda

TEATRY.

Teatr Miejski: „Panna Flute“

Teatr Popularny „Popychadło“.

WIDOWISKA.

Casino „Księżna Czardaszka“

Splendid „Paniąka bez przeszłości“.

Luna Grobowiec Miłości

Teatr Rewji „Miraż“ Niech żyje humor!

Odeon „Klejnoty królewskie“.

Imperjal „Syn marnotrawny“

Dom Ludowy „Klejnoty królewskie“.

Corso „Klejnoty królewskie“.

Miejski Kin. Oświatowy „Koło udreki“.

Wiadomości bieżące.

Kontrola piekarń

W Nr. 78 Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przemiałach żyta. Po myśli tego rozporządzenia zakazany jest przemiał żyta na mąkę poniżej 65 proc. wymiału, oraz wypiek chleba z mąki poniżej tego wymiału. Rozporządzenie przewiduje ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem tego zakazu i uprawnia organa kontrolne do zażądania potrzebnych wyjaśnień na pod stawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów zajmujących się przemiałem żyta, handlujących mąką żytnią, przetwarzających mąkę żytnią na pieczywo oraz sprzedających mąkę żytnią i pieczywo z tej mąki.

W tym celu są organa kontrolne upoważnione do wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i składów powyżej wymienionych. Winni przez kroczenia przepisów cytowanego powyżej rozporządzenia karani będą na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. Dz. U R P Nr. 71 poz 527, karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 złotych.

Lyżury w aptekach.

Dziś w poniedziałek dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epszajn (Piotrkowska 226), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesoria Gorfajna (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (r)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek przezabawna komedia - buffo L. Verneuil'a „Panna Flute“ z nieporównaną w roli tytułowej St. Jarkowskiej.

Ceny popularne (od 50 gr. do 4 zł. 50 gr.) W dalszym ciągu świetna ta komedia grana będzie we środę i piątek.

Jutro we wtorek po cenach popularnych, pięknie wystawiona baśń chińska „Kredowe koło“ z K. Lubieńską w porywającej kreacji Hai-Tang. Przedstawienia dla dzieci zainaugurowane będą przez zespół Teatru Miejskiego w najbliższą niedzielę o godz. 12 w poł. Dana będzie nowa bajka w 4 aktach B. Herta i W. Trtaakiewiczówny pt. na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od ceny od 50 gr. do 4 zł.

WYSTĘPY TEATRU NARODOWEGO.

W poniedziałek dnia 10 i wtorek 11 bm. odbędą się w Teatrze Miejskim dwa występy zespołu Teatru Narodowego w Warszawie z udziałem M. Cwiklińskiej W. Brydzińskiego i A. Różyckiego w komedji włoskiej „Niewierna“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i w dalszym ciągu sztuka obyczajowa „Popychadło“.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś jutro i do końca tygodnia sztuka pt. „Tęcza“.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE Ch. D. NA WIDZEWIE.

W dniu wczorajszym odbył się na Widzewie wiec zwołany przez Chrześcijańską Demokrację. W wiecu tym wzięły udział dość liczne rzesze robotników. Jako mówcy wystąpili pp. Mruk, Plewiński i Załewski, którzy w przemówieniach swych podnosili zasługi przedstawicieli Ch. D. w łonie obecnego magistratu.

Znajdująca się wśród obecnych dość znaczna ilość opozycjonistów wszczęła demonstracyjny tumult gwizdanie krzyki i t.p. Doszło do ostrej batalji słownej pomiędzy przedstawicielami przeciwnych sobie obozów politycznych, miejscami zaś i do rękoczynów.

Ostatecznie organizatorom wiecu udało się opanować sytuację poczem powzięta została rezolucja głosowania na listę Nr. 3.

WYSTĘPY KOMUNISTÓW NA WIECU N. P. R.

W dniu wczorajszym w sali kinoteatru „Imperjal“ odbył się wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez N.P.R. lewicę. Na wiec ten przybyło z górą 2000 osób, między innymi również grupa komunistów z osławionym Jankowskim z Warszawy na czele.

Po zagajeniu wiecu, oraz przemówieniu posła Waszkiewicza i kilku innych mówców z kolei udzielono głosu p. Jankowskiemu przedstawicielowi listy Nr. 5, „Bloku Jedności Robotniczej“, który począł krytykować wszystkie partje polityczne, działające na terenie Łodzi oraz „burżuazyjny“ rząd Marszałka Piłsudskiego. Przemówienie swe zakończył wezwaniem do głosowania na listę Nr. 5.

Występ p. Jankowskiego wywołał oburzenie zebranych, którzy domagać się zaczęli kategorycznie odebrania mu głosu. Znajdujący się na sali adherenci Jankowskiego, widząc, że towarzyszy ich nie znajduje posłuchu u zebranych wszczęli tumult, rozrzucając przytem odezwy „Bloku Jedności Robotniczej“. Z wielkim trudem udało się organizatorom wiecu uspokoić zgromadzonych, po-

czem poseł Waszkiewicz zabrał głos powtórnie i w przemówieniu swem ostro skrytykował działalność komunistów dając jednocześnie zebranym obraz obecnych rządów Bolszewji. Zebrani po wysłuchaniu posła Waszkiewicza wzniesli okrzyk: „Precz z komuną i jej agitatorami“. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej poczem rozpoczęło się wyświetlanie filmu ilustrującego gospodarkę obecnego magistratu m. Łodzi.

ZABIĘGI PRZEDWYBORCZE P.P.S.

Tak samo, jak i wszystkie inne ugrupowania występujące przy obecnych wyborach do Rady Miejskiej, również Komitet Wyborczy P.P.S. zwołał cały szereg wieców w poszczególnych punktach miasta, na których przemawiali prócz miejscowych wybitnych działaczy partyjnych posłowie sejmowi i przedstawiciele samorządu stołecznego.

W sali kinoteatru „Syrena“ przy ulicy Aleksandrowskiej 37 na Bałutach odbył się wielki wiec, na którym jako mówcy wystąpili Antoni Purlal, Roman Izdebski, posłanka Prausowa. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Bloku Jedności Robotniczej, na którego wywody potępiające politykę P.P.S. odpowiedziała posłanka Prausowa. Wiec zakończył się przyjęciem rezolucji głosowania na listę Nr. 2.

Również o godzinie 10 rano odbył się wiec na Kozinach przy ulicy Letniej 1, wiec miał przebieg zupełnie spokojny, przedstawiciele opozycji do głosu się nie zapisali. Tak samo spokojnie odbył się wiec w sali związku kolejarzy przy ulicy Kilińskiego 77.

W sali związku drukarzy przy ulicy Nawrot 20 do zgromadzonych zwolenników P.P.S. przemówili pp. Rapalski adw. Kempner i Klimaszewski. O godzinie 3 po południu odbył się wiec w sali przy ulicy Solec 9, na Nowej Mani. O tejże samej godzinie odbył się wiec w sali fabryki Szejblera przy ulicy Emilji 25, oraz wiec na Widzewie przy ulicy Rokicińskiej 54. Wszystkie wspomniane wiece przyjmowały rezolucje głosowania na listę Nr. 2. (r)

Święto Przyniesienia Wojskowego.

Uroczystości zakończyły zawody sportowe.

W dniu wczorajszym odbyło się wielkie święto przyniesienia wojskowego w Łodzi, w którym wzięły udział wszystkie organizacje P.W. jak: „Strzelec“ Hufce Szkolne, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, „Śokol“ i t. p.

Po uroczystym nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami państwowymi, wojskowymi i komunalnymi.

Po południu odbyły się ćwiczenia i zawody sportowe na Placu Hallera, poczem nastąpiło rozdanie nagród w obecności dowódcy O.K. gen. Małachowskiego i dowódcy 10 dywizji gen. Olszyna-Wilczyńskiego. Święto wczorajsze wypadło naogół bardzo imponująco, wzięło w nim udział wiele osób ze sfer wojskowych i państwowych.

(U)

Humor.

NAJLEPSZA KROWA

Chłop: — Tu są dwie recepty, panie aptekarzu. Jedna dla mojej żony a druga dla mojej krowy
Aptekarz: — Za godzinę będą oba lekarstwa gotowe.

Chłop: — Ale niech też pan aptekarz uważa, żeby nie przemienić lekarstw bo to moja najlepsza krowa.

W KOMISARJACIE.

— **Więc pani pochowała już trzech mężów?**
— **Nic podobnego, proszę pana komisarza. Za-
wsze to robił zakład pogrzebowy**

DYSKRETNY

— **Tatusiu, buldog tego nie słyszał**
— **Tatusiu, buldog pana profesora podobny
jest do cioci Femi.** — **Cicho! Tego się nie mówi!**

POJEDYNKI

— **Tate, jaka jest różnica pomiędzy pojedyn-
kiem swyczajnym a amerykańskim?**
— **Taki swyczajny pojedynek to jest poprostu
walka na śmierć.**
— **A amerykański?**
— **Równy na dolary.**

CZEM MÓWIĄ?

**Podczas silnego mrozu Mojżesz Rozenduft i I
Leventisz idą spieszenie Nalewkami z rękami
w rękami głęboko pogrążonymi w kieszeniach. O-
baj milczą, uparcie zamysleni.**
— **Mojżesz, czemu ty nic nie gadasz?**
— **Gadaj ty, sam zdrów, ja ani myślę odmró-
dzić sobie ręków.**

SPRYCIAŻ.

— **Władek, śniegiem stłuki okno i miał za to
kasać od ojca w skórę.**
— **Czem mam cię wybić? — pyta surowy tata**
— **Zieloną różą leszczynową.**
— **To niemożliwe, teraz przecież jest zima.**
— **O... ja poczekam**

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI

— **Więc wychodzisz za Władka?**
— **Tak jest**
— **A ja myślałam, że pomiędzy wami był
tylko flirt**
— **I on, biedak, myślał to samo**

Najprzód butelka, potem nóż

Tragiczny finał libacji.

Krwawa awantura rozegrała się onegdaj wieczorem przy ulicy Lipowej 61. W domu tym na trzecim piętrze z frontu zajmuje mały pokój rodzinny Richterów, składająca się z 53-letniego Antoniego, żony jego 43-letniej Olgi 21-letniego syna ich Bronisława oraz żony tegoż 20-letniej Józefy.

Ojciec i syn Dieznerowie w sobotę wieczorem o godzinie 10 przybyli do Richterów przynosząc z sobą butelkę wódki. Wraz z Antonim Richterem wy-
pił ją, poczem młody Diezner poszedł do sklepu, skąd przyniósł jeszcze jedną butelkę. Zachowywał się bardzo hałaśliwie i bez pytania podszedł do kredensu by wyjąć stamtąd kieliszek, przyczem za-
wadził ręką o stos talerzy które z trzaskiem posy-
pały się na podłogę.

Na skutek hałasu obudził się śpiący właśnie z żoną Bronisław Richter i wezwał gości do zachowania spokoju, czem oburzony Henryk Diezner zaczął się odgrażać, wobec czego stary Richter wy-
prosił go wraz z ojcem za drzwi. Następnie zszedł na podwórze. Po paru minutach Henryk Diezner wrócił, oświadczając, że zapomniał czapki.

Stara Richterowa otworzyła drzwi i wyrzu-
ciła czapkę do sieni. Następnie usiłowała drzwi zamknąć, czemu jednak przeszkodził Diezner wsta-
wiając nogę między drzwi i futrynę.

I nagle stała się rzecz straszna: Diezner był skawicznie dobył noża i zadał Richterowej głęboki

cios w rękę. Z przeraźliwym krzykiem odskoczyła Richterowa od drzwi. Krew z rozciętej arterji try-
nęła strumieniem. Bronisław Richter przerażony wyskoczył z łóżka i usiłował drzwi zamknąć. Ro-
zuszony Diezner jednakże tym samym nożem zadał cios Richterowi w brzuch, tak straszliwy, że prawie zupełnie go rozpruł.

Zbudzona Józefa Richter na widok zalewają-
cego się krwią męża dostała ataku nerwowego. Zemd-
lała również i Olga Richterowa z powodu nadmier-
nego upływu krwi z przeciętej arterji.

Po dokonaniu ohydnygo czynu Henryk Die-
zner chwyciwszy swą czapkę, zaczął pędem ucie-
kać po schodach. Tu natknął się na niego wracają-
cy z podwórza Antoni Richter. Nie zatrzymał jed-
nak Dieznera, przypuszczając że ten się spieszy. Do-
tę dopiero otworzył drzwi mieszkania, wydał okrzyk
zgrozy. Na podłodze leżała, plwając się we krwi je-
go żona i syn któremu wnętrzości wypłynęły na
wierzch.

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe
które konającego Bronisława Richtera oraz matkę
jego w stanie ciężkim, przewiozło do szpitala św.
Józefa. Powiadomiona o potwornej zbrodni policja
aresztowała Henryka Dieznera zamieszkałego przy
ul. Lipowej 46. Jak się dowiadujemy w ostatniej
chwili, lekarze nie mają żadnej nadziei utrzymania
Bronisława Richtera przy życiu. (r)

U POSREDNIKA MAŁŻENSW

— **W życiu tej damy jest ciemny punkt. Ale
za to ma 100,000 zł.**
— **Za mało. Czy nie masz pan jakiej damy z
kwaśnymi ciemnymi punktami?**

MÓWI PRAWDE

— **Bernstein kłamie jak najęty. Onegdaj ope-
wiał mi, kiedym go pytała gdzie bawił w ciągu
czterech tygodni że był razem z krewnymi.**
— **No i?**
— **A dziś słyszę, że siedział w więzieniu.**
— **Czego pani chce? Oba te fakty są prawdą**

PRZEWIDUJĄCY

— **Słuchaj mały, chę się tu wykapać. Dosta-
niesz złotego jeśli będziesz tymczasem pilnował
moich rzeczy!**
— **A gdyby się pan utopił, czy mogę je zabrać**

JAK ŻYWA

— **Chciałbym zamówić u pana portret nie-
boszczki ony. Czy myśli pan, że będzie podobna?**
— **Zapewniam pana że będzie ak żywa.**
— **Jak żywa? Nie, to już nie będę zamawiał**

TANIE ŁZY.

Młody małżonek: — **Najdroższa moja powiedz
mi, czy płakałabyś gdybym umarł?**
Młoda małżonka: — **Jakże się możesz o to
pytać? Wiesz przecież, że za o byle głupstwo nie
płacze.**

MUZYKALNE SASIEDZTWO

— **Jestem stroicielem fortepjanów.**
— **Ale nie zamawiałem żadnego**
— **Pan, ani pańska żona nie ale za to są-
siedzi złożyli się na nastrojenie fortepjanu pańskiej
żony.**

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podat-
kowy niniejszem podaje do wiadomości, że
w dniu 14 października r. b. między godz.
9—tą rano a 4—tą popołudniu odbędą się
przymusowe licytacje ruchomości u niżej po-
danych osób za niewpłacone podatki:

- 1) Brandes H. Senatorska 4 meble
- 2) Birenwajg I. Piotrkowska 275 fortepian Kasa
żelazna różne meble
- 3) Brauer K. Piotrkowska 120 maszyna do praso-
wania przędzy i przędza
- 4) Botwinik J. Główna 62 meble biurko budzik
- 5) Beczkiewicz W. Sz. Pabjanicka 61 tremo
- 6) Białek A. Kopernika 33 szpadle młotki zamki
młynki
- 7) Berndt H. Targowa 17 biurko
- 8) Benke R. Nawrot 16 lustro fotel
- 9) Budzyn W. Obywatelska 93 wóz
- 10) Bartoszevska B. Napiórkowskiego 142 wóz koń-
maszyna do szycia
- 11) Bartoszewski Ig. Napiórkowskiego 172 maszy-
na do szycia
- 12) Buzyn I. J. ul. Jusza 4 zegar
- 13) Boraks S. i F. meble biblioteka
- 14) Cederbaum Ch. N-Zarawska 31 meble
- 15) Czapnik M. Główna 17 koszule męskie lustro
- 16) Chabrac J. Napiórkowskiego 58 szafa różne
obuwie
- 17) Cwaigenbaum A. Główna 61 meble.
- 18) Czołniak S. Główna 46 meble mydła farby
- 19) Cobeł J. Nawrot 17 meble
- 20) Drajbhorn H. Główna 61 szafy
- 21) Dorenbus B. Główna 55 szafa
- 22) Eichenbaum S. Napiórkowskiego 53 maszyna
meble
- 23) Erlich D. Główna 62 maszyna do szycia meble
wiadra
- 24) Henoch Frogiel Główna 67 meble
- 25) Fernbach J. Rzgowska 1 szafa
- 26) Hagner U. Główna 62 różne meble obrus plusz

- 27) Hochberg A. Piotrkowska 284 kapelusz firanki
stół lustro
- 28) Hamburger H. Rokicińska 24 maszyna szewcka
- 29) Hiller B. Rokicińska 33 garderoba
- 30) Hochgleber A. Główna 36 zegary
- 31) Haince J. Przędzalniana 83 bufet kredens
- 32) Jabłoński M. Napiórkowskiego 89 maszyna do
szycia waga meble
- 33) Igiel Z. Rzgowska 6 meble.
- 34) Haskiel I. Rzgowska 6 meble
- 35) Kwast L. Ozorkowska 8 meble
- 36) Kinderman J. Piotrkowska 139 kasa ogniotrwa-
ła biurko
- 37) Kunkel L. Kopernika 57 tremo
- 38) Kedzier A. Sosnowa 7 obuwie
- 39) Koplewicz S. Rzgowska 14 obuwie
- 40) Kozłowski J. Piotrkowska 236-238 biurko
- 41) Kubiczek E. Napiórkowskiego 121 waga wóz
relwag, komoda szafy
- 42) Kozłowski W. Napiórkowskiego 152 maszyna
szacharmonja.
- 43) Kruszel E. Obywatelska 14 stomy
- 44) Kropidowski S. Piotrkowska 247 meble
- 45) Łapienis W. Główna 31 meble
- 46) Libert O. Towarowa 21 pianino meble
- 47) Lewit J. Piotrkowska 236 pianino zegar
- 48) Landau J. Nawrot 8, maszyna do szycia tremo
- 49) Lerowski S. Wólczajska 146 zegar
- 50) Mastbaum L. Główna 60 śledzie
- 51) Margulis S. Główna 57 szafa
- 52) Mikulska M. Napiórkowskiego 132 krowa
- 53) Olejniczak B. Rokicińska 52 cukier
- 54) Przybył A. Żurawia 9 szafa
- 55) Paczerkowski I. Rzgowska 2 maszyna do szy-
cia, tremo
- 56) Piechociński S. Napiórkowskiego 12 obuwie
- 57) Ptasznik I. Nowozarawska 11 meble
- 58) Polka A. Napiórkowskiego 79 obuwie
- 59) Popielawski A. Zamenhofska 30 meble
- 60) Polka J. Batorego 9 meble
- 61) Rozenówna E. Juljusza 3 meble
- 62) Rubin S. Rzgowska 1 obuwie
- 63) Rozenal J. Rzgowska 3 skóra

- 64) Rorenbaum M. Zeromskiego 44 meble
- 65) Ruprecht A. Główna 67 szafa
- 66) Sztajnhorn A. Pusta 9 zegar
- 67) Sobierajski S. Piotrkowska 225 meble
- 68) Staśkowski L. Piotrkowska 285 meble
- 69) Szafir J. Nowozarawska 11, meble maszyna
do szycia.
- 70) Szymenowicz Z. Górny Rynek 3-4 meble
- 71) Solnik E. Główna 41 meble
- 72) Strykowski L. Lipowa 71 meble
- 73) Szlamowicz A. Rokicińska 8 bańki
- 74) Szoltz R. Anny 17 maszyna do szycia szafa
- 75) Sztekmilller J. Nawrot 39 maszyna do szycia
- 76) Szulir Ch. Rzgowska 7 szafa
- 77) Swiderski Główna 31 maszyna do szycia
- 78) Szprajregen H. Nawrot 1-a maszyna do pis.
- 79) Skrupiński T. Obywatelska 76 koł
- 80) Syciocio J. Napiórkowskiego 156 mąka
- 81) Szerer H. Sz. Pabjanicka 30 maszyna do pis.
- 82) Szpaideł J. Nawrot 7 fortepian
- 83) Szumiński A. Rzgowska 37 meble maszyna
do szycia
- 84) Szacher H. Bednarska 3 meble pianino
- 85) Taub H. Rzgowska 76 materiały piśmienné
- 86) Tysak S. Żorawia 18 meble
- 87) Teszner A. Główna 8, meble, mandolina
- 88) Walecka Z. Rzgowska 27 lustro
- 89) Wajntreter J. Karolewska 8 tremo
- 90) Wandenman P. Napiórkowskiego 5 maszyna
szewcka cholewki
- 91) Wajnerg F. Piotrkowska 307 szafa
- 92) Wainblum J. Targowa 38 meble
- 93) Wendler W. Zamenhofska 1 zegar
- 94) Wilczak J. Napiórkowskiego 160 węgiel
- 95) Zelman J. Gdańska 18 meble kasa ogniotrwa-
ła
- 96) Zyllerberg M. Górny Rynek 2 kapelusze
- 97) Zawadzki J. Rokicińska 9-11 meble
- 98) Zahr H. Główna 55 meble
- 99) Zalewski J. Nawrot 3 gramofon meble
- 100) Zylwer M. Piotrkowska 286 czekolady
- 101) Zylkiersztajn E. Główna 62 maszyna do szycia

Na spłaty od 5 zł. tygodniowo

Polecamy po cenach fabrycznych:

Palta damskie:

rypsowe, zamszowe, kotikowe i t. d.

Palta męskie:

jesionki i zimowe.

3455-

Najmodniejsze fasony, pierwszorządne wykończenie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Polska Samopomoc Włókiennicza
Piótrkowska 85, w podwórzu.

Potrzebni chłopczy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zelazzać się do Rozwoju.

5714

Długoletni fotograf F-my Petr

F. HEMREL

otworzył własny zakład Artystycznych Fotografii i Portretów przy ul. Główniej 36.

6285

Skład Futer i Zakład Kuśnierski

I. Szwareman Narutowicza 42 (sklep frontowy)

poleca gotowe futra damskie męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych na dogodnych warunkach. — Obowiązkiem nie obowiązuje do kupna.

3467-

Fabryka luster i podlewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trema, toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie lustra z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

5354-

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka

odczyta lekcji: pisanie na maszynie różnych i najnowszych systemów z dokładnym wyjaśnieniem konstrukcji i bieżącej gramatyki. Uczyta również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 29, m. 8, obok poczty.

5864-

Wycieczki adres.

Gdzie można dostać

30 proc.

tańszej ubrania męskie, damskie i dziecięce z wspaniałego i powściągliwego towaru. Pracownia na miejscu.

Z. Zaleman Główna 24

Uwaga urzędnikom na raty. 3369

Dr. St. Bibergal

ul. Moniuszki 11, tel. 63 22

Choroby skórne i weneryczne. Elektryczoterapia

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8, 2719-1

Watolinę

z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca

Edmund Boksleitner

Sienkiewicza 79. Tel. 41-79.

Skład Guzików i Podszewek 3375

ZAKŁAD KUŚNIERSKI

Wacława Kaweckiego
Piotrkowska 113

Wykonuje wszelkie roboty futrzane solidnie po cenach najniższych. 5740

Zakład chrześcijański

„MAGAZYN MEBLI” Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

3486-

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Z A R Z A D.

ROPE NAFTOWA

(OLEJ GAZOWY)

do pędzenia motorów w pierwszorzędnym gatunku poleca ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. **Ł. J. Borkowski** Oddział w Łodzi
ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94.

3455-

Chcesz kupić

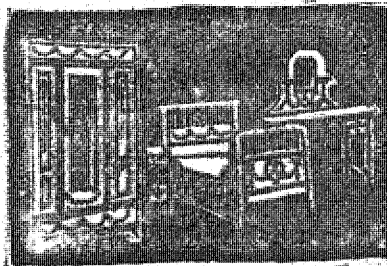
5475

MEBLE

wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.



Cebulki kwiatowe

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają

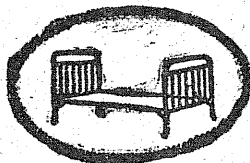
L. Jasińskiego

w Łęczycy, Poznańska 30,
i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.
3461-6

Pracownia sukien

i okryć damskich przyjmuje gładkie, pluszowe, kotikowe palta. Wytłacza najpiękniejsze desenie, oraz wykonywuje wszelkie roboty kuśnierskie. 5676

Główna 31, prawa oficyna,
1 wejście 2-gie piętro.



Łódźka

metalowe, materace druciane wyściełane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniejsi i najtańsi w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu. 1189-5

Rowery i części

na długo terminowe spłaty poleca

Maks Hoffrichter

Łódź, Piotrkowska 134.

Reperacje — Emaljowanie Ram
Zł. 7.50. 3419

Płaszczki karakułowe,

fokowe, kołnierze, etole, szale futrzane oraz wszelkie

Futra

robi nowe z własnych i powierzonych materiałów — przera bia, odświeża, czyści — stara K. DRABIKOWSKI ul. Karola 20 m, 11 front. Ceny przystępne. Ugił w spistach. 5765-4

Tanio.

Tanio.

Futra

5718

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Opatowski

Kilińskiego Nr. 134 Tel. 54-95
Dojazd tramw. 4, 6, 10.

Poszukuje

się ogrodnika lat 30 — 36, który będzie równocześnie pełnił funkcje woźnego w szkole. Mieszkanie, światło i opał prócz pensji. Oferty do administracji Rozwoju pod „Szkoła” 3427

NA RATY!

Zegary, Zegarki firm: LONGINES, OMEGA, ZENITH i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca: Zakład Zegarm

JAN CHMIEL Piotrkowska 100,

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne. 3463

A. Szwarec

Skład węgla, drzewa i kołsu, Kolejna 2a, tel. 16-14

dawniej Matyszek.

poleca ze składu węgle tylko pierwszorządnych kopalń, suche drzewo sosnowe i dębowe w szesapach i rąbano oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi koniami. Stawiam klientom udziałem kredytu. Samienność i szybka usługa. 3463

Na raty!

zawiadamiam iż z dniem dzisiejszym otworzyłem pracownię ubiorów damskich i męskich z własnego i powierzonego materiału podług najnowszych żurnali. Solidne wykończenie.

Pracownia ubiorów damskich i męskich

A. Berger

Łódź, Południowa 6, prawa of. i wejście, 11 piętro 3346

PORADNIK DLA KUPOJĄCYCH.

Nr. 6.

SKLEPY KOLONJALNE:

- Suwalski, Bazarna 2.
- Janiszewski, Dworska 22.
- J. Pasiak, Kątna 24.
- S. Walo, Słowiańska 18
- M Kowalewska, Nowo-Zarzewska 11
- Retelewski Brzezińska 92.
- Domański, Zawiszy 27.
- Ostrowski, Lagiewnicka 23y
- Maćkowiak Przędzalniana 88.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Kl'm Brzezińska 114

PRACOWNIE OBUWIA:

- Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
- Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
- Kruczkowski, Kilińskiego 256.

PIEKARNIE:

- Pawłowski, Zawiszy 47.
- Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
- Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
- Suliński, Marysińska 9.
- Pacalowski, Zgierska 57.
- Kotlicki, Zgierska 111.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK:

- Haleniak, Brzezińska 39.
- ZAKŁADY KRAWIECKIE:
- Majewski, Konstanyńska 22.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniewski Radwańska 45.

WYTWORNIÉ CUKROW:

Statkiewicz, Chłódna 14.

RESTAURACJE:

Krygier, Kopernika 61.

Lapka, Sienkiewicza 40.

OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Res. rasy, Kilińskiego 123.

Drobne ogłoszenia

Neuka i wychowanie

Przyprowadzony nauczyciel przyspieszenia do egzaminów nauczycielskich i dla eksternów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka. 6-go Sierpnia № 14 w podwórzu. 5702-2

Sprzedaz.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin Kilińskiego 44. 3527-3

Swetry w wielkim wyborze do sęca firma A. Siedlecki Główna 49. 5452-3

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicerskim Braci Gabalów, otomany, leżanki, tapczany, fotele i krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstalunki i zakładamy firanki. Na raty i za gotówkę. 3297

A. M. Meble solidne i tanie poleca stolarnia Orla 23. 5658-8

NA WYPŁATE! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -15

NA WYPŁATE! Swetrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowce, szamity, flaneli deseniowane na szafreki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 5315

Na wypłatę Białe płótno i tkaniny, który chustki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -1

W Krynicy kupię lub wydzierżawię wille 15-25 pokoi Szczegóło oraz cenę w ofertach sub „Krynica” 5710-2

Opowie trzale, swetry, pasta damskie, bielizna, manufaktura tanio na raty „Krydyt” Nawrot 15. 1 p 574-5

Sprzedam wilka czystej rasy, Zielona 15 1 piętro 5671-2

Plac ładny ogrodzony, zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania Oferty sub. „Plac”. Fuchs, Piotrkowska Nr. 50. 3479-1

Na wypłatę! Damska, męska, bielezna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-15

Sprzedam plac za 1.200 zł. wiadomość. Szara 14 w sklepie. 5754-3

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-15

Urządzenie restauracyjne białe stoły marmurowe i krzesła, łozę z kanapkami od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 21 u portjera od godz. 3-5. 5756-2

Sklep kol.-spoż. do sprzedania od gospodarza Drewnowska 93 5748-1

Ubiory męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. I p. 5722-3

Sprzedam łozko i wozek sportowy Wiadomość H. Ullrich Zermoskiego 60 m. 11. 5712-2

W dużym wyborze krzesła, łozowe, leżanki, otomany, tapczany, materace oraz przyjmujemy obstalunki i reperacje. Ceny niższe, warunki dogodny. Tapicer A. Brzeziński, Zielona 39. 5742-2

Nożyce duże do blachy grubości 10 mm. lub uniwersalne kupię Zgierska 24, tel. 53-47. 5745-2

Sprzedam letnisko podmiejskie w Chojnach, luksusowo urządzone 10 minut pieszko od tramwaju № 11 i 4. Oferty do „Rozwoju” pod „Lüksus”. 5734-2

złotce balansówkę sprzedam wiadomość Juljusza 23 Kopyński. 5832-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania Oferty pod „Dystrybucja” 5728-3

Posady i prace.

załatwienie.

potrzebni slusarze i chłopcy. Zgłaszać się ul. 28 p. Strzelc. Kaniowskich 47 5654-2

przyjmę panienkę do nauki bukieciarstwa. Oferty pod „Kwiaty” do Rozwoju 5684-2

potrzebna dobra kucharka Gdańska 90 front 1 piętro, 5686-2

Potrzebna dobra prasowaczka — chemiczarka na stałe, 6 Sierpnia 46. 5760-2

Potrzebna dziewczynka do sklepu Bruno Rosenberg Piotrkowska 103. 5762-2

Potrzebny chłopiec na posyłki Andrzejewski Kilińskiego 141. 5770-2

Chłopiec do warsztatu może się zgłosić. Lipowa 4 portiernia. 5768-2

Potrzebny zecer do drukarni Sienkiewicza 7. 5758-3

Blacharski czeladnik i chłopiec potrzebni, Juljusza 23. 5730-2

Potrzebny chłopiec do malarza, Al. Kościuszki 31 m. 8 fr. II p. 5726-1

Potrzebna służąca, Zielona 28 w pralni. 5744-2

Potrzebna panienka do pomocy w bufecie do Restauracji Narutowicza 44. 5750-2

Lokale i mieszkania.

Poszukiwany obszerny pokój nieumeblowany od zaraz. Wiadomość w adm. Rozwój pod „Jan”. 5544-10

Różne.

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa Nr. 38. dla szafki, naczynie i ozdobny rabat. 20-9-1

Kucharka i pokojowa przytulają zamówienia pań oraz maszyn. Piotrkowska 132.

Kurs filet ręczny 10 zł. Wyuczam hafty maszynowe, ręczne, białe, kolorowe, filet, toledo, aplikacje, wenecka robotę, Malowania i liwerowania. Kaufmanna Piotrkowska 18, 1 podwórko 1 piętro. 5698-2

Zagubione dokumenty

Zofia Roksela zagubiła legitymację K. E. Ł. w Łodzi. 5646-2

Zasadzie Józefowi skradziono paszport polski wyd. w Łodzi. 4752-3

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

5465-

Lustrzany połysk

Albin

Najlepsza pasta do obuwia

Leon Rubaszkin Łódź
Kilińskiego № 44 tel. 36-48.

Zawiadamiam, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzonej został wielkim wyborem **GOTOWYCH ELEGANCKICH DAMSKICH PŁASZCZY I SWEATROW** w wszelkich gatunkach, jak również **JEDWABNE I WEŁNIANE** towary, Białe towary, Firanki, Portjery, Chodniki, Koldry, Kapy, Damska i męska bielizna. Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Chustki wełniane i jedwabne, Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

NA WYPŁATE! **NA WYPŁATE!**

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklane budowli, dymanty, rzeźbiona szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAHA: wartej usprawnić w wojnie w Warszawie 336

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr., w tekście 30 gr., za słowo 20 gr., swyckanie 1 gr., wiersz drobny 10 i nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr., za wiersz milimetry lub jego miesiąc. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże litery 50 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne przed 20 wierszów — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w. po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez wyjątku. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u A. Leska, w Pabjanicach u p. Zastorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-A. (Kawateria Karykatury), w Kowru Sadowa 4 (Wolnyńska A. Jancja Prasowa). Adres w poradniku dziennik 150; miesięcznik — 50 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetry.

Redaktor Naczelny i Wydawca Int. T. Czajewski. W Łodzi, ul. Czajewskiego, Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek